

JANINA WOŁCZUK

UNIwersytet Wrocławski

**Wbrew rodzinie:
obligatoryjne stancje uczniowskie w Wileńskim Okręgu
Naukowym w okresie międzypowstaniowym**

Against family: boarding schools for children and teenagers in Vilnius Academic County between the years 1832-1863 (the time between two Polish uprisings)

Abstract: After the collapse of the November Uprising (the Cadet Revolution) Poles under Russian rule in Russian partition were Russianized more severely than before. The tsar authorities focused on the educational system, on the upbringing of the youth in the name of loyalty to the Romanov dynasty, and submission to any authority. This educational aim was fulfilled under supervision both in school and outside. As the aim was in contradiction to family upbringing (values), the boarding schools, which were supervised by the Educational Board, started to be organized and approved by the Tsar. In Tsarian Russia there was no tradition of boarding schools; as a result, there were neither prepared or experienced teachers nor material goods to provide students with appropriate care and living conditions. Parents who were forced to place their children in the boarding schools had to bear higher cost. They did not have any influence on the way their children were raised/taught. The situation had to raise an objection of Polish society that lived in the Kresy (North-East Borderland of Polish Commonwealth). After the defeat of Russia in the Crimean War (1853-56) and the death of Tsar Mikołaj I, the process of Russianization was lessened and the institution of boarding schools was officially criticized. This criticism was expressed by marshals of the gentry and honorary patrons of schools. Following the pressure resulting from such criticism local and ministerial authorities were forced to abandon implementing the idea of obligatory boarding schools for children and teenagers. In the late 1850s the boarding schools were gradually being closed. Once again parents had the right to decide about their son's place to stay during his education at school. The idea of anti-Polish pro-government education (against the family) suffered a defeat this time.

Key words: Russianization, school system, education, Russian partition, tsarism, North Eastern Polish Borderlands, between the uprisings (1832-1863).

Podjmując problematykę wychowania dzieci i młodzieży szkolnej, będącego częścią zadań szkoły i realizowanego zarówno w czasie przebywania ucznia na terenie placówki oświatowej jak i poza nią, szczególną uwagę należałoby poświęcić sytuacji, w której dziecko pobierające naukę znajduje się poza domem rodzinnym i pozbawione jest bezpośredniego kontaktu z rodzicami czy opiekunami, rodzeństwem, krewnymi i sąsiadami. Przebywając znaczną część roku kalendarzowego poza domem jest ono poddane wpływom i oddziaływaniom, zamierzonym ale też i przypadkowym, osób dla niego obcym, znajduje się w środowisku nie zawsze przyjaznym, również ze względów technicznych i organizacyjnych. Z dużym prawdopodobieństwem powyższe określenia można odnieść do tak zwanych wspólnych stacji uczniowskich (*obszczich uczeniczeskich kwartir*), w których umieszczani byli przede wszystkim synowie z rodzin niezamożnych, edukujących swe dzieci w szkołach średnich niższego typu, tak zwanych powiatowych szkołach szlacheckich w Wileńskim (przedtem: Białoruskim) Okręgu Naukowym w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XIX wieku. Podejmowanie zagadnień historycznooświatowych, które zarówno pod względem terytorium jak i okresu doczekały się już doskonałego opracowania¹, może się wydać niezbyt celowe. Usprawiedliwieniem i uzasadnieniem tego zwrotu ku Kresom okresu międzypowstaniowego niech będzie nie tylko ich znaczenie w naszych dziejach, ale też bogactwo dostępnych badaczowi i wciąż jeszcze nie do końca wykorzystanych materiałów – archiwalnych i drukowanych, pozwalających na uzupełnienie znanego obrazu, wydobycie tych jego aspektów, na które nie zawsze mogą sobie pozwolić autorzy wielkich syntez. Jednym z takich aspektów jest ten fragment życia codziennego szkoły we wspomnianym okresie, który nazwalibyśmy „pozalekcyjnym”.

Rezygnując z szerszego przypomnienia sytuacji szkolnictwa na kresach północno-wschodnich po powstaniu listopadowym warto zwrócić uwagę tylko na znany fakt, iż mimo restrykcji popowstaniowych „w latach trzydziestych i na początku lat czterdziestych XIX w. liczba uczniów szkół średnich dawnego okręgu wileńskiego była nadal znacznie większa od liczby szkół średnich w każdym z pozostałych okręgów naukowych Rosji”². Zrozumiałe więc, że przy tak rozwiniętej sieci szkół średnich

¹ L. Zasztowt, *Kresy 1832-1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997.

² Tamże, s. 225-226.

istniały również wypracowane formy pozalekcyjnego bytowania uczniów – zakwaterowania, opieki, wychowania. Były to formy różnorodne: w większych skupiskach ludności (Wilno, Mińsk, Białystok) znaczna część uczących się mogła mieszkać przy rodzicach lub krewnych. Pewna część młodzieży przebywała w konwiktach, inni (szczególnie dziewczynki) – na pensjach, spora część – na wynajętych przez rodziców stancjach.

Wszystkie te formy miały, niezależnie od poziomu opieki czy warunków zakwaterowania i wyżywienia, cechę wspólną, niepokojącą osoby, które realizowały w stosunku do ziem zabranych rządową politykę szkolną z jej naczelnym celem – „odpolszczenia” procesu wychowania młodego pokolenia. Wspomnianą cechą było wypracowane jeszcze przez Komisję Edukacji Narodowej i kontynuowane przez szkoły podległe do r. 1832 Uniwersytetowi Wileńskiemu wychowanie w duchu polskości, z jej immanentną częścią składową – religijnością, rozumianą jako formacja przede wszystkim katolicka. Zniszczenie tego „ducha” wydawało się władzom możliwe poprzez zmniejszenie oddziaływania na dzieci i młodzież środowiska rodzinnego, przede wszystkim kobiet polskich, częstokroć postrzeganych przez Rosjan jako fanatyczne katoliczki³. Niemniej ważne było zmniejszenie formacyjnego wpływu na młode pokolenie Kościoła katolickiego. Najradykałniejszym pociągnięciem rządu było likwidowanie po powstaniu listopadowym szkół dla młodzieży świeckiej, prowadzonych przez zakony. Ale odpowiednie kroki podjęto również w odniesieniu do pozostałych szkół.

W tym kontekście warto przypomnieć o zmianie tradycyjnej w polskim szkolnictwie roli duchownych w szkołach: odpowiadający dotychczas

³ Wspominając manifestacje patriotyczne w Wilnie przed powstaniem styczniowym, związany przez wiele lat ze szkolnictwem Wileńskiego Okręgu Naukowego i mianujący się „zasiedziały wilniukiem”, Rosjanin Wasilij Pietrowicz Kulin, pisał następująco: „Żalobę wymyśliło kilka arystokratek, za nimi poszły żony urzędników, szlachcianki, kościelne dewotki, „modniarki”, „szwaczki” i wszelkiego rodzaju pańskie i księżowskie poplecznice. Na ubraniach zarówno mężczyzn jak i kobiet pojawiły się jako biżuteria emblematy rewolucyjne: spinki z jednogłowym białym orłem, sprzączki z herbem Polski i Litwy, złamane krzyże w wieńcu ciemnym – na znak tego, że wiara rzymskokatolicka w Rosji została zniszczona, sponiewierana, znosi prześladowania; żelazne łańcuszki przypominające o tym, że Polska jest w okowach, w nieznośnej niewoli u Moskali. (...) W przypadku jakiegoś udanego wybryku wobec Moskala – w nagrodę (młodzieniec otrzymywał) przychylnie, wdzięczne spojrzenie paniątki; spinka z białym orłem wpięta jej ładną rączką do chusty młodzieńca, albo nawet i całus – nie skąpiono tego w razie potrzeby – czegoż chcieć więcej? Zakreśliło się chłoptasiom w głowie. Zob. „Russkaja starina”, 1893, t. LXXIX, nr 7.

za wychowanie ksiądz prefekt został zastąpiony przez świeckiego inspektora – pełnomocnika dyrektora; w zakres jego obowiązków wchodził szeroko rozumiany nadzór nad dyscypliną. Księża wprawdzie nie zostali wyrugowani ze szkół, otrzymali jednak status jednego z nauczycieli (urzędnika rządowego), realizującego konkretny program nauczania i wypełniającego ściśle określone obowiązki. Podobnie jak wiele innych pociągnięć władz carskich również i to, stawiające księdza na jednej płaszczyźnie z pozostałymi nauczycielami – „przedmiotowcami”, przynosiło czasami nieoczekiwane reperkursje. Klasyczny może tu być casus księdza Dowmonta.

Dominikanin Franciszek Dowmont (ok.1799-24 I 1844) przez kilka lat był zwierzchnikiem i nauczycielem różnych przedmiotów w prowadzonej przez dominikanów szkole powiatowej w Nowogródku. W latach 1832-1833 był prefektem gimnazjum dominikańskiego w Zabiałach. W r. 1836 uzyskał stopień kandydata Akademii Duchownej w Wilnie i od 25 V 1836 podjął obowiązki nauczyciela religii w rządowym gimnazjum w Witebsku⁴. We wrześniu 1839 r. dyrektor tegoż gimnazjum zawiadamiał kuratora, że niektórzy rodzice z przedniejszych rodzin szlacheckich, korzystając z przepisów zezwalających nauczycielom na utrzymywanie na stancjach uczniów, umieścili swoich synów u księdza Dowmonta, co żywo zainteresowało tamtejszego gubernatora cywilnego Piotra Lwowa. Dyrektor podkreślał, że wprawdzie ks. Dowmont jest nauczycielem, ale skorzystanie przez niego z przysługującego mu prawa⁵ utrzymywania wychowanków na stancji może być „sprzeczne z polityką rządu dążącego do odebrania duchowieństwu możliwości wychowywania młodzieży świeckiej”. Sprawa oparła się o ministra oświecenia Sergiusza Uwarowa, który w grudniu tegoż roku odpowiedział zgodnie z literą prawa, że nie ma podstaw do pozbawienia ks. Dowmonta przysługującego mu jako nauczycielowi przywileju. Decyzję taką minister wydał po zasię-

⁴Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne [dalej: LVIA] Zespół 567 inwentarz 2, rękopis 5182 *Алфавитныя спісок чыноўнікоў І*) P: *Bieloruskogo uczebnogo okruga s ukazaniem listow na koich w obszczej knigie formularow naczinajetsia opis o ich służbie [1842 r.]* k. 1548-1551; *Directorium divini officii recitandi Missaeque celebrandae pro provincia Lithuaniae Ordinis praedicatorum (...) pro anno bissextitli 1832*, Vilnae, Typis Dioecesanis; to, na r. 1834, 1836, 1837, 1839, 1841, 1842, (tu nadal wykazany jako kapelan gimnazjum w Witebsku), 1845; *Directorium Mohileviensis*, na r. 1842-1844.

⁵Zezwalały na to przepisy szkolne: paragraf 46-48 *Ustawy z dnia 5.listopada 1804 r.* i paragraf 171 *Ustawy z grudnia 1828 r.*) P: Por. *Sbornik rasporiażenij po Ministierstwu narodnogo proswieszczenija, t. II 1835-1849*, S.-Pg 1866, s. 583-584.

nięciu opinii o prawomyślności wspomnianego dominikanina. Stwierdzano w niej, że od momentu podjęcia obowiązków nauczycielskich ks. Dowmontowi nie można zarzucić „ani złego wpływu na wychowanie młodzieży, ani w ogóle nieprawomyślności”, a nad odpowiednią jego postawą i wpływem na młodzież z obowiązku ma czuwać dyrektor gimnazjum. Minister dodawał, że „samo przez się rozumie, że wychowankowie ks. Dowmonta mogą być tylko wyznania rzymskokatolickiego, w żadnym wypadku – prawosławni czy też unicy”⁶.

Nie mamy pełnych danych na temat księży-nauczycieli religii utrzymujących stancje uczniowskie, byli oni zapewne nieliczni, bowiem do szkół kierowano przede wszystkim duchownych młodych, nie mających odpowiednich warunków lokalowych i najczęściej korzystających z mieszkania na plebanii u proboszcza, u którego byli też wikarymi. Jednak przypadek z gimnazjum witebskiego nie był odosobniony, o zezwolenie na prowadzenie stancji prosił też w 1843 ks. Adolf Kozakiewicz ze szkoły w Mozyrzcu oraz ks. Benedykt Putrament ze szkoły w Kiejdanach⁷. W dostępnych wykazach nauczycieli z dyrekcji szkolnej wileńskiej, witebskiej, mohylewskiej i gimnazjum w Białymstoku nie znaleźliśmy nazwisk księży, którzy utrzymywali u siebie uczniów w roku 1845/46; w roku następnym (1846/47) w Wileńskiej dyrekcji wśród 10 nauczycieli utrzymujących pensjonariuszy był jeden duchowny – prawosławny kapłan Andrzej Boryczewski, który uczył religii uczniów prawosławnych oraz wszystkich uczniów – języka rosyjskiego w szkole w Mołodecznie. Mieszkało u niego 6 młodzieńców: trzech szlachciców i trzech synów oficerskich, którzy płacili po 100 rubli srebrnych rocznie. Mieszkali oni u kapłana Boryczewskiego i w roku następnym, ale opłata wynosiła już 120 rsr. W dyrekcji witebskiej i mohylewskiej brak wzmianek o kapłanach utrzymujących stancje⁸. Brak takich informacji odnotowujemy również w szkołach dyrekcji witebskiej⁹.

⁶ LVIA Z 567 inw. 2 rkps 4219 *O soderżanii pansionierow czynownika i uczytelami uczebnych zawiedienij*, 28.10. 1838, 287 ll., k. 1-8.

⁷ Tamże k. 116; zgoda władz – k. 118.

⁸ Tamże, rkps 5618 *O dozwoleńii uczyliszcznym czynownikam sodierżat pansionierow w 1845/46 uczebno godu*, 11 VIII 1845-3 VIII 1846, 50 ll., k. 17-20, k. 30-56.

⁹ Tamże, rkps 5724, *O dozwoleńii uczyliszcznym czynownikam sodierżat pansionierow w 1846/47 uczebno godu*, 21 VIII 1846, 60 ll. k. 17, 5-11, 56-60; w wykazach odnotowano, że stancje utrzymywali w I połowie r. 1847: w witebskim gimnazjum – starszy nauczyciel Michał Ławicki, młodszy nauczyciel Józef Mierzejewski, guwerner (*komnatnyj nadziratel*) Adam Wyleżyński, p.o. nadzorcy etatowego (inspektora) szkoły

Jednak casus ks. Dowmonta, który próbował skorzystać z obowiązujących przepisów, godził w założenia polityki oświatowej prowadzonej na ziemiach zabranych i nie mógł ulec zapomnieniu. Nie jest więc dziełem przypadku, że w obowiązującym w całym imperium rozporządzeniu ministra (z dnia 19 czerwca 1842), dotyczącym utrzymywania pensjonariuszy przez nauczycieli znalazł się punkt o następującym brzmieniu:

O zastosowaniu w/w rozporządzenia w Okręgu Kijowskim i Białoruskim, zarówno ze względu na specyfikę niektórych szkół jak i otwieranie w tych Okręgach wspólnych stancji uczniowskich (obszczich uczeńskich kwartir), Ministerstwo pozostawia możliwość wydania specjalnego rozporządzenia¹⁰.

Było to niewątpliwie zastrzeżenie „na wszelki wypadek”, bowiem przepisy regulujące otwieranie będących w zarządzie szkół wspólnych stancji uczniowskich dopiero wchodziły w życie: projekt organizacji i polecenie „rozpocząć natychmiast urządzenie owych stancji” zostały wydane kuratorowi Białoruskiego Okręgu Naukowego 30 czerwca 1842 r. Przytoczmy ten dokument *in extenso*:

**Projekt urządzenia wspólnych stancji uczniowskich
w gimnazjach i szlacheckich szkołach powiatowych
Białoruskiego Okręgu Naukowego¹¹**

Cel urządzenia wspólnych stancji uczniowskich.

1. *Dotychczas większość mieszkających w powiatach rodziców oddając swoje dzieci do gimnazjum czy szkoły powiatowej, z powodu braku krewnych czy prawomyślnych (błagonadiożnych) znajomych, umieszczają dzieci w wynajmowanych pomieszczeniach, często nie nadających się do zamieszkania przez dzieci i utrzymywanych przez osoby, które nie tylko nie mogą odpowiednio opiekować się mieszkającymi u nich uczniami, ale częstokroć swoim towarzystwem*

powiatowej w Witebsku Hieronim Miller; w szkole powiatowej w Połocku: starszy nauczyciel Piotr Ksieniewicz, młodszy nauczyciel Adam Rodziewicz, nauczyciel języka niemieckiego Justyn Dawydow i nauczyciel rysunków Władysław Korsak. Stancję utrzymywał również młodszy nauczyciel z Lepela Wincenty Hulewicz. Mieli oni od 1 do 5 pensjonariuszy, którzy płacili za stancję 50-150 rsr. rocznie).

¹⁰ O *sodierżanii pansionierow uczyłami uczebnich zawiedienij Ministerstwa Narodnego Proswieszczenija* [w:] *Sbornik rasporiażenij po Ministerstwu Narodnego Proswieszczenija*, t. II 1835-1849, Spb 1866, s. 583-584.

¹¹ Tłumaczenia z rosyjskiego autorki (JW).

i przykładem wywierają szkodliwy wpływ na moralność uczniów. Po drugie, zwierzchność szkolna, przy dużym rozproszeniu owych stancji, nie jest w stanie nadzorować uczniów, ich zajęć i zachowania poza szkołą. Dlatego, w celu usunięcia tych istotnych niewygód i stworzenia rodzicom możliwości znacznie tańszego ulokowania dzieci na wygodnych i porządnym stancjach, pod nadzorem całkowicie pewnym, a zwierzchności szkolnej stworzyć możliwość wygodnego nadzorowania moralnego wychowania powierzonej jej młodzieży, są tworzone wspólne stancje dla uczniów gimnazjów i powiatowych szkół szlacheckich Białoruskiego Okręgu Naukowego.

Zasady ogólne

- 2. W tym celu zwierzchnicy placówek szkolnych wynajmują porządne i wygodne domy w celu umieszczenia w nich wspólnych stancji, na której może zamieszkać od 30 do 60 uczniów, w zależności od stanu pomieszczenia.*
- 3. Owe stancje, w zależności od opłaty i warunków lokalnych, są podzielone na kilka kategorii, co umożliwi zamieszkanie w nich również dzieciom ubogim.*
- 4. Ponieważ wspólne stancje mają zastąpić rozproszone pojedyncze mieszkania, to ze względu na niewątpliwe korzyści dla uczniów wskazane jest, by na stancjach wspólnych zamieszkali wszyscy uczniowie potrzebujący najmowanego mieszkania. Ale jeśli niektórzy rodzice z powodu ubóstwa nie będą w stanie opłacić miejsca najniższej kategorii na wspólnej stancji, będą mogli umieścić dzieci na wynajmowanej stancji, ale tylko za zgodą zwierzchności szkolnej, u takich gospodarzy, którzy znani są jako absolutnie lojalni. Podobnie, jeśli niektórzy zamożni rodzice zażyczą większych wygód, niż te, które proponują wspólne stancje, będą mogli za zgodą zwierzchności szkolnej umieścić je u personelu (czynowników) gimnazjów i szkół. W takim przypadku wykładowcy, przyjmujący do siebie na mieszkanie uczniów, będą przestrzegać w stosunku do nich wszystkich zasad obowiązujących na stancjach wspólnych.*

Nadzór za stancjami.

- 5. Wszystkie wspólne stancje znajdują się pod bezpośrednim i czujnym nadzorem lokalnej zwierzchności szkolnej.*
- 6. Do bezustannego nadzoru na każdej stancji wyznacza się specjalnego*

nadzorcę, a spośród wychowanków wybierany jest Starszy pokojowy (Komnatnyj starszij); ponadto spośród wychowanków wybierani są Repetytorzy do pomocy w nauce i powtarzaniu lekcji.

Utrzymanie uczniów na wspólnych stancjach.

- 7. Uczniowie mieszkający na wspólnych stancjach korzystają z żywienia, ogrzewania, oświetlenia, służby i prania bielizny. Ubranie, obuwie, bielizna, pościel, książki i inne pomoce naukowe dostarczane są przez rodziców lub opiekunów; to samo dotyczy nakryć stołowych: łyżki, noża, widelca i serwetki. W celu zapobieżenia brakom w drobnych potrzebach uczniów: naprawy ubrania i obuwia, kupna papieru, piór, atramentu itp. rodzice lub opiekunowie przy umieszczeniu ucznia na stacji wpłacają pewną sumę – 5 do 10 rsr. dodatkowo, niezależnie od opłaty na utrzymanie; z wydatkowania tej sumy otrzymują sprawozdanie, a pozostałość zostanie zwrócona.*
- 8. Osoby utrzymujące za określonym wynagrodzeniem wymienione stancje mają obowiązek zapewnić zakwaterowanie, ogrzewanie, oświetlenie, służbę i żywienie wspólne z wychowankami również nadzorcom, a repetytorom – całkowite utrzymanie na równi z wychowankami; nadzorcy i repetytorzy winni korzystać z tych udogodnień bezpłatnie.*
- 9. Warunki kontraktu zwierzchników szkoły z osobami utrzymującymi stancję winny być uprzednio przedłożone do akceptacji zwierzchnika Okręgu.*
- 10. Opłaty uczniowskie za stancje pobierane są przez właściwe gimnazjum lub szkołę za pół roku z góry, zaraz po letnich wakacjach i po Bożym Narodzeniu – w każdym bądź razie nie później, niż w miesiąc po wskazanym terminie; uczniowie nowi wnoszą opłatę w chwili przyjmowania. Dzieci, za które opłata nie zostanie w w/w terminie wniesiona, będą wykreślone ze spisu i odesłane do rodziców lub opiekunów, wskazanych podczas przyjmowania ucznia do placówki. Wszyscy skreśleni w ten sposób mogą być ponownie przyjęci do gimnazjum lub szkoły nie później niż po upływie trzech tygodni od momentu skreślenia¹².*

¹² Punkty 11-23 regulują sprawy buchalterii; zob. *Sbornik rasporiaženij...*, t. III, *Dopolnienije*, s. 955-961.

Zauważmy, że uzasadniając cel organizowania w/w placówek władze podkreślały potrzebę stworzenia rodzicom możliwości tańszego niż dotychczas ulokowania dzieci na okres nauki szkolnej, a zwierzchności szkolnej – możliwość wygodnego nadzorowania procesu wychowawczego. Jednakże główna intencja tego planu była zgoła inna. W r. 1856 przypomniał o niej *expressis verbis* jeden z wysokich urzędników ministerstwa oświecenia – książę Piotr Wiaziemskij¹³ w piśmie do kuratora Wileńskiego Okręgu Naukowego: „U podłoża utworzenia wspólnych stancji uczniowskich w Kraju Zachodnim była idea usunięcia tamtejszej młodzieży spod szkodliwego dla niej wpływu polskiego, i dlatego w r. 1840 wydane zostało Najwyższe zezwolenie na to by, gdzie to tylko możliwe, organizować dla uczniów wspólne stancje, po uzgodnieniu z rodzicami rocznej opłaty za utrzymanie i w takich mieszkaniach umieszczać uczniów pod opieką wychowawców Rosjan”¹⁴.

Nie ulega wątpliwości, że idea organizowania wspólnych stancji na ziemiach zabranych („w Kraju Zachodnim”) musiała budzić żywe zainteresowanie samego cara; potwierdzają to sprawozdania roczne ministra Uwarowa, który już w r. 1840 podkreślał, że akcja otwierania tego typu placówek być może była „najważniejszym przedsięwzięciem ministerstwa w minionym roku”. W latach kolejnych (m.in. w 1842 r.) uwydatniał jej rozwój w Kijowskim Okręgu Naukowym i odpowiednie inicjatywy podejmowane w tym kierunku w Okręgu Białoruskim (późniejszym Wileńskim); pobudzić je miało „Najwyższe” zezwolenie na wykorzystanie środków z kwot stypendialnych, przeznaczonych na utrzymanie biednych uczniów¹⁵.

Wspólne stancje otwierano w Białoruskim (Wileńskim) Okręgu stopniowo. W sprawozdaniu za r. 1842 minister informował cara, że *spólnym uspiechom* otwarto stancję na 160 osób przy Gimnazjum Wileńskim. Wnoszona przez uczących się opłata była zróżnicowana – od 50 do 110 rsr. W r. 1843/44 podobna placówka powstała w Mińsku¹⁶. Dane z kolejnych sprawozdań ministra świadczą o tym, że w Białoruskim Okręgu Nau-

¹³ W polskiej literaturze naukowej podkreśla się polonofilstwo Wiaziemskiego – poety w pierwszej połowie jego biografii twórczej; zob. M. Jakóbiec (red.), *Literatura rosyjska* t. I, Warszawa 1970, s. 404–407.

¹⁴ LVIA Z 567 inw.2 rkps 336 *O przekształceniu wspólnych stancji uczniowskich w placówki innego typu. O pozwoleniu urzędnikom szkolnym na utrzymywanie stancji; 24 XI 1856–17 XII 1860.*

¹⁵ „Żurnal ministerstwa narodnego proświeszczenia” [dalej: ŻMNP] 1841: nr 5, s. 134; tamże 1842: cz. 34, s. 55.

¹⁶ Tamże, 1844: *pribawlenija*, kniga IV, b. pag.

kowym w r. 1848 funkcjonowały 23 wspólne stancje uczniowskie¹⁷, a w r. 1850 pod zorganizowaną przez władze oświatowe „wspólną strzechą” zamieszkiwali uczniowie w 3 pensjonatach szlacheckich (przy gimnazjach i jednej szkole powiatowej), w 15 konwiktach utrzymywanych z funduszy dobroczynnych i na 11 stancjach uczniowskich (*obszczich uczeniczeskich kwartirach*)¹⁸.

Przywołane już przepisy, regulujące uruchamianie tych placówek wychowawczych, były różnie interpretowane przez zwierzchników szkół. Pod koniec omawianego okresu (przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych), kiedy przez kuratorów honorowych został wyartykułowany problem likwidacji tych placówek, okazało się, że w niektórych szkołach umieszczanie dzieci na wspólnych stancjach było przymusowe, w innych natomiast rodzice mogli decydować o tym, gdzie umieszczą dziecko: na stancji rządowej czy u wybranej przez siebie i zaakceptowanej przez władze szkolne osoby prywatnej. Tak było między innymi w Białymstoku, o czym informował w grudniu 1856 r. dyrektor gimnazjum w piśmie do kuratora:

*... w powierzonym mi gimnazjum nigdy nie było przymuszania rodziców do umieszczania dzieci na utworzonych przy gimnazjum wspólnych stancjach uczniowskich. Wręcz przeciwnie, nie tylko rodzice mieszkający poza miastem, ale i miejscowi byli zawsze i są obecnie zadowoleni z tych placówek; miałem czasem kłopot, kiedy z powodu nadmiaru chętnych i braku odpowiednio dużego pomieszczenia byłem zmuszony odmawiać przyjęcia do wspólnych stancji uczniowskich nie tylko na początku roku szkolnego, ale i w trakcie roku – to się niejednokrotnie zdarzało. Potwierdzeniem o braku przymusu może być i to, że spośród 248 uczniów, zapisanych do gimnazjum, 120 mieszka w mieszkaniach prywatnych*¹⁹.

Otwierane stancje często nie spełniały podstawowych wymogów: pomieszczenia były ciasne, uczniowie mieszkali w anty-sanitarnych warunkach, a liche częstokroć wyżywienie dzielone było na 3 kategorie,

¹⁷ Tamże 1849: cz. LXII, s. 77.

¹⁸ Tamże cz. LXX oddzielenie 1, s. 108; w r. 1850 gubernie witebska i mohylewska, należące uprzednio do okręgu białoruskiego, zostały przyłączone do okręgu petersburskiego, w związku z czym nowoutworzony okręg wileński przejął mniejszą ilość uczniów i placówek oświatowych; por. *Zasztowt*, dz. cyt., s. 227.

¹⁹ LVIA Z 567 inw. 3. rkps 336 *O prieobrazowanii obszczich uczeniczeskich kwartir w hospitatielnije zawiedienija 24 XI 1856-17. XII 1860*, k. 24.

zależne od wnoszonej opłaty²⁰. Przykładem może tu służyć stancja w Wilkomierzu, której stan jako opłakany określał dyrektor guberni kowieńskiej, prosząc równocześnie kuratora we wrześniu 1850 r. o środki na remont pomieszczeń²¹. Na poprawę sytuacji lokalowej przeznaczali sporadycznie pewne kwoty honorowi kuratorzy i nadzorcy, którzy też przeprowadzali zbiórkę funduszy na ten cel wśród „obywateli”. Gesty takie były odnotowywane w sprawozdaniach ministra²², publikowanych w resortowym czasopiśmie.

Nie bez znaczenia był też poziom opieki, niewystarczająca ilość tzw. nadzorców pokojowych lub też brak przygotowania do tego typu obowiązków osób zatrudnianych przez władze szkolne. Te bolączki artykułowano w pismach do władz. Kryły się za nimi jednak problemy niewyartykułowane. Na plan pierwszy wysuwa się tu pozbawienie rodziców (opiekunów) prawa do decydowania o kierunku formacji duchowej własnych dzieci, prawa do wychowania w tradycji szkolnictwa polskiego. Te właśnie argumenty można odczytać między wierszami pism kierowanych do władz w II połowie lat pięćdziesiątych. Niezadowolone rodziców, krytykę stancji i propozycje zmian przedstawiali drogą służbową kuratorzy honorowi i marszałkowie szlachty. Sprzyjała temu atmosfera zmian zachodzących na najwyższych szczeblach władzy w czasie tak

²⁰ Oto przykłady z jadłospisu stancji uczniowskiej, w której wyżywienie dzielono tylko na dwie kategorie; na I i II śniadanie wszyscy wychowankowie dostawali jednakowo na zmianę: chleb z mlekiem, piwo grzane ze śmietaną(!) i kluski na mleku (w święta – kawę albo herbatę i bułkę); na obiad I kategorii podawano zupę z mięsem (w piątki – bezmięsną), na drugie danie – pieczone lub mięso w sosie (w piątki – rybę), a w niedziele również deser. Stołownicy II kategorii mięso (baraninę lub wołowinę) widzieli tylko w niedzielę, a w dni powszednie na II danie dostawali okraszone skwarkami lub masłem ziemniaki, kaszę, marchew bądź brukiew; po jarskim obiedzie podczas kolacji zadawali się musieli zupą (krupnikiem na mleku, kartoflanką, rzadziej – na wywarze mięsny). Ich koledzy z I kategorii mieli 2 dania: pożywne zupy i (na zmianę) pure lub placki ziemniaczane, łazanki, naleśniki, zapiekankę z makaronu czy placuszki z sera. Zob. LVIAZ 567 inw. 2, rkps 6082 *Dielo kancelarii kuratora Biełorusskogo uczebnogo okruga ob inspietrowanii uczebnich zawiedienij 1849-1854*, k. 64.

²¹ Tamże, k.18-20; w niektórych szkołach, m.in. w gimnazjum słuckim czy w Szawlach wspólnej stancji uczniowskiej nie utworzono; zob. tamże Z 567 inw. 3. rkps 336 *O prieobrazowanii...*, k. 47 (list dyrektora szkół guberni kowieńskiej do kuratora, 13. II 1857), k. 53 (pismo kuratora do ministra oświecenia, 27 III 1857), dalej – karty nie paginowane.

²² ŻMNP 1849: cz. LXII, s.79: kurator honorowy gimnazjum mińskiego hrabia Tyszkiewicz w r. 1848 podarował na polepszenie warunków bytowych we wspólnych stancjach przy tym gimnazjum 100 rubli i zebrał na tenże cel 300 rsr poprzez subskrypcję.

zwanej odwilży posewastopolskiej, obiecującej w odniesieniu do ziem zabranych złagodzenie kursu rusyfikacyjnego²³.

W sierpniu 1856 r. marszałek szlachty guberni mińskiej skierował do ministra spraw wewnętrznych Siergieja Łanskoja (1787-1862, minister od 1855 r.) pismo, w którym przypominał, że otwieranie wspólnych stancji miało: 1. umożliwić zakwaterowanie dzieci po niższych kosztach, 2. odizolować je od wpływu osób, które mogły je demoralizować. Dalej stwierdzał, że po czternastu latach funkcjonowania tych placówek okazało się, że żaden z tych postulatów nie został spełniony: wzrost opłat spowodował odpływ młodzieży ze szkół, a demoralizacja wskutek wadliwej opieki na w/w stancjach przekroczyła już wszelkie granice. W związku z tym marszałek prosił władze o zezwolenie na umieszczanie uczniów na stancjach u osób prywatnych²⁴.

Oba podniesione przez marszałka argumenty znajdowały realne potwierdzenie. O ile jednak spowodowane ubóstwem zmniejszenie ilości uczniów, równoznaczne z odpływem ze szkół średnich dzieci zubożałej szlachty „Kraju Zachodnio-Północnego” niekoniecznie niepokoiło czynniki rządzące, to drugi aspekt świadczył o tym, że zakładanego celu – oddania uczniów pod opiekę odpowiednich wychowawców Rosjan nie udało się władzom osiągnąć. Antywychowawczy charakter wspólnych stancji dobitnie wypunktował honorowy kurator szkół guberni wileńskiej Michał Baliński. Występując w czerwcu 1856 r. „w imieniu rodziców i całej szlachty guberni wileńskiej” z pismem do władz oświatowych pisał:

Rodzice, mieszkający poza miastem gubernialnym i nie mający w nim bliskich krewnych czy osób zaufanych, pod których opiekę mogliby powierzyć swoich synów, umieszczają ich na wspólnych stancjach w przekonaniu, że znajdą tam nie tylko prawidłowy rozwój umysłowy ale i dobrą opiekę i rodzicielską, w pełnym tego słowa znaczeniu, troskę. A tymczasem przy obecnym urządzeniu wspólnych stancji władze gimnazjum przy największych wysiłkach nie są w stanie zadośćuczynić nadziejom rodziców i uniknąć wszystkich złych konsekwencji, gdyż 1) przepisy przewidują zbyt mało opiekunów (komnatnyj nadziratel) w stosunku do ilości uczniów; 2) domy, w których znajdują się wspólne stancje, są otwarte dla każdego. W ten sposób uczniowie, nie będąc stale pod okiem i obserwacją, mogą kontaktować się z domokrażcami, rzemieślnikami i innymi postronnymi

²³ Zob. *Zasztwt*, dz. cyt., s. 89-90.

²⁴ LVIA Z 567 inw. 3 rkps 295 *Ob obozrienii ucziliszcz Wilenskogo Uczebnogo Okruga, 111856-8.II 1858*, k. 76.

osobami, które częstokroć bez przeszkód dają powód dla różnych nieprzyzwoitych i szkodliwych postępów i w ten sposób sprzyjają rozwojowi złych skłonności i nawyków, tak łatwo opanowujących młodych ludzi, szczególnie przy braku kontroli i opieki. Z tego też powodu starsi uczniowie, szczególnie ci zachowujący się nagannie, nie mówią już o złym wpływie wewnątrz pomieszczenia, z łatwością mogą wychodzić ze stancji i poza ich ścianami mogą złym przykładem i wybrykami gorszyć młodszych lub jeszcze nie zepsutych swoich rówieśników. Ponadto opieka w nocy powierzana jest ludziom zatrudnianym bez odpowiednich kwalifikacji moralnych, bez wykształcenia, nie rozumiejących wagi podjętych obowiązków, co też bardzo źle wpływa na moralność i stan zdrowia uczniów²⁵.

W cytowanym piśmie Baliński zasygnalizował również dążenie władz do rozbicia pewnej niezadekretowanej, ale odczuwanej przez społeczność lokalną wspólnoty, opartej na przynależności do stanu szlacheckiego. Prowadzona przez carat polityka „wypchnięcia” z tego stanu dużej części tej społeczności miała na celu osłabienie elementu polskiego na Kresach. Na stancjach uczniowskich to rozbijanie wspólnoty realizowano między innymi poprzez zróżnicowanie wyżywienia: siedzący przy wspólnym stole uczniowie, w zależności od wysokości wnoszonej opłaty, otrzymywali zróżnicowane pożywienie.

Baliński skomentował to następująco:

Wspólny stół, obsługujący wszystkie trzy kategorie stancji i równocześnie różnicujący jakość podawanych potraw w zależności od wysokości opłaty rocznej, ma – według mojej i powszechnej opinii, najszkodliwszy wpływ na sposób myślenia wychowanków. Ubodzy uczniowie, doskonale zachowujący się i gorliwi w nauce, zajmują miejsce przy stole obok zamożniejszych kolegów zupełnie odrębnej kategorii, należących zresztą do tego samego stanu szlacheckiego guberni wileńskiej i jedynie przez to, że rodzice tych pierwszych nie są w stanie płacić za nich więcej, muszą zadowolić się gorszym jedzeniem. Zróżnicowanie to z jednej strony upokarza uboższych, z drugiej rozwija zadufanie bogatszych i przynosi złe owoce, zasiewając w sercach młodzieży nasiona pychy, jednej z najgorszych cech we współzyciu. Dlatego rodzice stanowczo proszą i żądają dla przyszłego dobra swoich dzieci zlikwidowania na wspólnych stancjach podziału na trzy kategorie lub przynajmniej przekształcenia ich w dwa oddziały tak, żeby każdy był osobną pensją męską przy gimnazjum z osobnym utrzymaniem i opieką²⁶.

²⁵ Tamże, Z 567 inw. 3. rkps 336 *Oprieobrazowaniu...*, dz. cyt., k. 1.

W kolejnym piśmie, adresowanym już do nowego zwierzchnika Wileńskiego Okręgu Naukowego – barona J. P. Wrangla (również późniejszego generał-gubernatora) tenże kurator honorowy powtórzył przedstawione wcześniej argumenty i dobitnie podkreślił, że *...utworzenie wspólnych stancji uczniowskich, którego głównym celem było dostarczenie rodzicom nowego sposobu wygodniejszego utrzymywania uczących się w szkołach dzieci, pozbawiło ich poprzedniego sposobu rozwiązywania problemu i równocześnie swobodnego dysponowania swoimi dziećmi według ich uznania. To naruszenie ich kardynalnych praw rodzicielskich – prawa do bezpośredniej troski o swoje dzieci – jest dla nich tym boleśniejsze, że umieszczając dzieci na wspólnych stancjach, poza rosnącymi opłatami za utrzymanie, zupełnie nie otrzymują wychowania moralnego, gdyż nadzór nad dziećmi jest nie wystarczający*²⁷.

Przywoływany już zespół archiwalny (rkps 336 *O przeobrażowaniu...*) jest dowodem na to, że władze oświatowe próbowały zbadać stan faktyczny, szukać rozwiązania problemu zasięgając opinii zwierzchników poszczególnych szkół, a ci ze swej strony poddawali zagadnienie stancji pod dyskusję na zebraniach grona pedagogicznego. W sytuacji braku konkretnych nowych wytycznych przypomniano zwierzchnikom szkół, że nigdy nie było przymusu umieszczania uczniów na wspólnych stancjach i placówki takie powinny istnieć tylko tam, gdzie znajduje to uzasadnienie ekonomiczne, bowiem przy niedostatecznej ilości chętnych do zamieszkania „pod wspólnym dachem” stancje te nie mogą się utrzymać bez stałego podnoszenia opłat. Z początkiem roku szkolnego 1857/58 zaczęły napływać do kuratora pisma o zamykaniu stancji w poszczególnych szkołach. Okazało się, że nawet gimnazjum białostockie, gdzie wcześniej rzekomo o miejsce na stancji ubiegali się nie tylko zamiejscowi uczniowie, w czerwcu 1860 r. nie miało wystarczającej ilości kandydatów – inspektor wystąpił z prośbą o zamknięcie stancji i zezwolenie na wyprzedaż sprzętów.

Obligatoryjne wspólne stancje uczniowskie, pomyślane jako jeden ze sposobów ostatecznego „odpolszczenia” szkoły na kresach północno-wschodnich nie spełniły wiązanych z nimi nadziei władz – nie tylko oświatowych. Zbliżające się wydarzenia początku lat sześćdziesiątych i udział w nich młodzieży szkolnej pokazały na ile planowane wychowanie wbrew rodzinie było nieskuteczne.

²⁶ Tamże, k. 7.

²⁷ Tamże, k. 2-6.

Bibliografia

- Directorium divini officii recitandi Missaeque celebrandae pro provincia Lithuaniae Ordinis praedicatorum (...) pro anno: bissextitli 1832*, Vilnae, Typis Dioecesanis; toż, na r. 1834, 1836, 1837, 1839, 1841, 1842, 1845.
- Jakóbiec M. (red.), *Literatura rosyjska*, t. I, Warszawa 1970.
- Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne, [dalej: LVIA], Zespól 567, inwentarz 2, rękopis 5182, *Алфавитный список чиновников Бѣлорусскаго учебнаго округа с указанием листов на коих в: обширей книге формуларов начинается опись о их службѣ [1842 r.]*.
- LVIA, Zespól 567, inwentarz 2, rękopis 336, *O przekształceniu wspólnych stancji uczniowskich w placówki innego typu. O pozwoleniu urzędnikom szkolnym na utrzymywanie stancji; 24.XI 1856-17.XII 1860*; tytuł rosyjski: *O prieobrazowanii obszczich uczeniczeskich kwartir w wospitatielnyje zawiedienija 24.XI 1856-17.XII 1860*.
- LVIA, Zespól 567, inwentarz 2, rękopis 4219, *O soderżanii pansionierow czynownikami i uczitelami uczebnych zawiedienij*, 28.10.1838, 287 ll.
- LVIA, Zespól 567, inwentarz 2, rękopis 5618, *O dozwoleńii ucziliszcznym czynownikam sodierżat pansionierow w 1845/46 uczebnom godu*, 11 VIII 1845-3 VIII 1846, 50 ll.
- LVIA, Zespól 567, inwentarz 2, rękopis 5724, *O dozwoleńii ucziliszcznym czynownikam sodierżat pansionierow w 1846/47 uczebnom godu*, 21 VIII 1846, 60 ll.
- LVIA, Zespól 567, inwentarz 2, rękopis 6082, *Dielo kancelarii kuratora Bѣлорусскаго учебнаго округа об инспектированіи учебных завіеденіи 1849-1854*.
- LVIA, Zespól 567, inwentarz 3, rękopis 295, *Ob obozrienii ucziliszcz Wilenskiego Uczebnogo Okruga*, 1.I 1856-8.II 1858, k. 76.
- „Russkaja starina”, 1893, t. LXXIX: nr 7.
- Sbornik rasporiażenij po Ministierstwu narodnogo proswieszczenija, t. II 1835-1849*, S.-Pg 1866.
- Sbornik rasporiażenij po Ministierstwu narodnogo proswieszczenija, t. III 1850-1864, Dopolnienije*, S.-Pg 1867.
- Zasztowt L., *Kresy 1832-1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997.
- „Żurnał ministierstwa narodnogo proswieszczenija” 1841, nr 5, 1842, cz. 34; 1844, *pribawlenija*, kniga I, 1849, cz. LXII, cz. LXX otdielenije 1.

